

Piotr Szukalski  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Łódzki  
pies@uni.lodz.pl

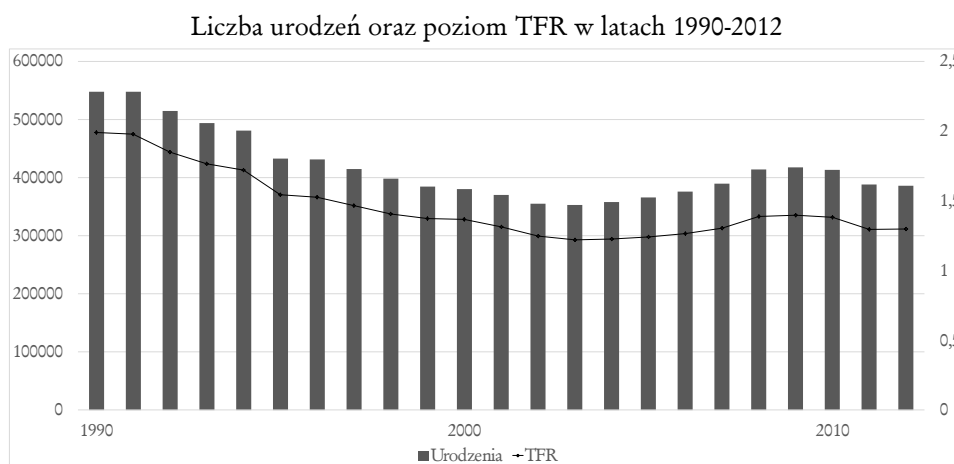


## Demo-społeczny profil macierzyństwa we współczesnej Polsce

Zbliżający się Dzień Matki jest dobrym pretekstem, aby przyrzeć się temu, jak w trakcie ostatniego ćwierćwiecza zmienił się w Polsce społeczny i demograficzny profil macierzyństwa. Mówiąc o takim profilu, interesować się będą tym, jak „wygląda” typowa kobieta decydująca się z urodzenie dziecka. W niniejszym opracowaniu przyjrzymy się zatem najważniejszym charakterystykom matek rodzących dzieci w ostatnich dwóch dekadach. Mówiąc o zmianach, koncentrować się będziemy na okresie od roku 1990, przy czym dla zachowania pełnej porównywalności wykorzystywane wykresy opisywać będą „okrągłe” daty – 1990, 2000 i 2010, podczas gdy mówiąc o bardziej szczegółowych zagadnieniach, podawać będziemy również dane najświeższe, czyli z 2012 r.

**Kiedy i ile dzieci posiadać?** Najważniejszymi charakterystykami matek są liczba wydawanego potomstwa oraz wiek, w którym to potomstwo jest wydawane na świat. W pierwszym przypadku warto zaznaczyć, iż średnia liczba potomstwa, mierzona za pomocą współczynnika dzietności teoretycznej<sup>1</sup> (*total fertility rate* – TFR), zmniejszyła się o prawie 1/3 (rys. 1). Podczas gdy w roku 1990 (TFR = 1,99) była to wielkość bliska zapewnienia zastępowalności pokoleń (tj. wartości 2,1), o tyle od roku 1999 dzietność przyjmuje wartości poniżej 1,4, w ostatnich latach osiągając wręcz wartości równe 1,3.

Rysunek 1

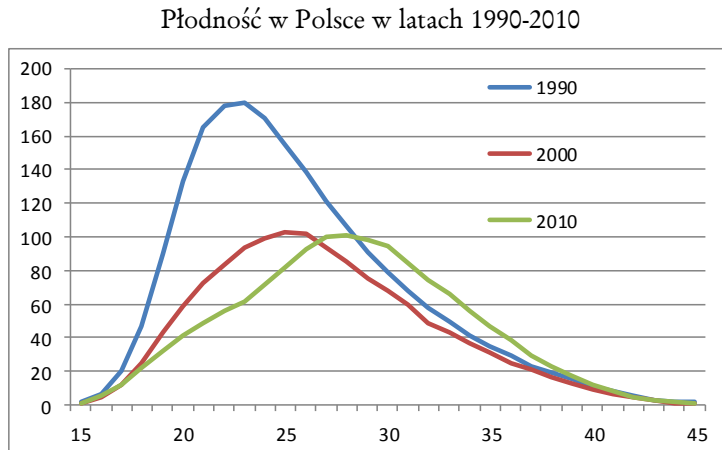


Jednocześnie bardzo wyraźnie zmienił się wiek w chwili wydawania na świat potomstwa. Jeśli spojrzeć na rozkład płodności, informujący o natężeniu urodzeń w jednorocznych grupach wieku, to wyraźnie widać, iż oprócz zmniejszania się skłonności do posiadania potomstwa następuje również i

<sup>1</sup> Współczynnik dzietności teoretycznej mówi o tym, ile kobieta średnio wydaje na świat dzieci przy założeniu utrzymywania się w długim czasie natężenia urodzeń w poszczególnych grupach wieku rozrodczego (15-49 lat).

proces odraczania zachowań prokreacyjnych. W miejsce typowej dla okresu późnego PRL bardzo wysokiej płodności kobiet młodych (między 20. a 25. rokiem życia) pojawia się obecnie tendencja do wybierania jako najlepszego okresu rozrodczego wieku niewiele niższego niż 30 lat (rys. 2).

Rysunek 2



Owo odraczanie spowodowane jest kilkoma czynnikami. Sytuacja na rynku pracy zachęca, a niekiedy zmusza, do dłuższego pobierania nauki, co samo w sobie – z uwagi na trudności w godzeniu roli uczennicy/studentki i matki – pomniejsza częstość rodzenia dzieci przez młode, a tym bardziej bardzo młode, kobiety. Nie sprzyja temu również sytuacja w pierwszych latach po rozpoczęciu kariery zawodowej, kiedy występują wyraźna konkurencja pomiędzy rozwojem zawodowym, ugruntowaniem swojej pozycji na rynku pracy, a realizacją planów prokreacyjnych. Jednocześnie narasta społeczne zrozumienie dla odkładania starań o dzieci, w tym i o pierwsze dziecko, na okres, w którym nastaje względna stabilizacja zawodowa i finansowa. W rezultacie szybko wzrasta skłonność do posiadania potomstwa wśród kobiet trzydziesto-, trzydziestokilkuletnich, które już „mogą sobie pozwolić” na luksus bycia matką.

W efekcie bardzo wyraźnie zmieniła się taka charakterystyka, jak typowy wiek zostawiania matką. Jeśli odwołać się do miary zwanej medianą, określającej typowość za pomocą wartości przypisanej matce zajmującej środkową pozycję w uporządkowanej z punktu widzenia wieku zbiorowości, okazuje się, że wiek ten w ciągu ostatnich 20 lat wzrósł o 2,5 roku (rys. 3). Rzeczywiste zmiany były jednak bardziej wyraziste z uwagi na niższą częstość wydawania na świat dzieci wyższej kolejności.

Przykładowo, w przypadku dzieci pierwszych typowy wiek podniósł się o ponad 3,5 roku.

Równocześnie bowiem bardzo obniżyła się skłonność do wydawania dzieci wysokiej rangi – rys. 4.

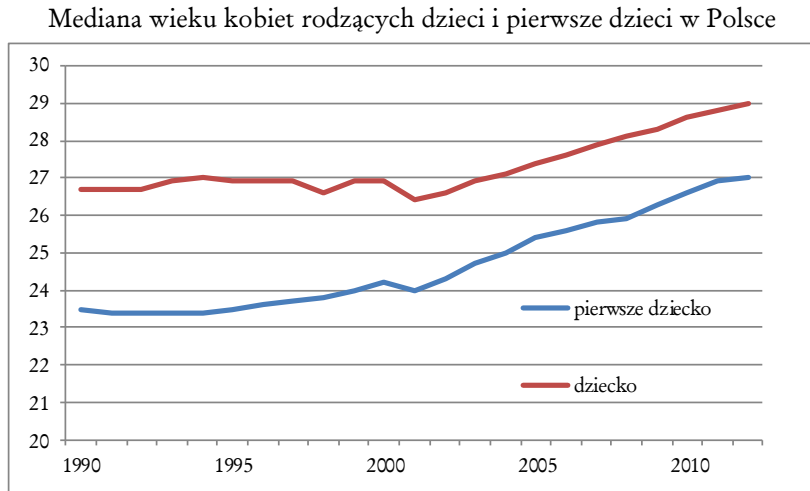
Dzieci pierwsze odpowiadają w ostatnich latach za połowę wszystkich noworodków, zaś dzieci pierwsze i drugie za ok. 85% ogółu urodzeń. Urodzenia czwarte i dalsze to mniej niż 5% ogółu.

Działo się tak wskutek wyraźnego obniżenia się płodności odnoszącej się do wyższych kolejności (rys. 5). O ile w przypadku dzieci pierwszych i drugich nastąpiła redukcja poziomu płodności, lecz przede wszystkim zachodzące zmiany odbiły się na podwyższeniu wieku w chwili rodzenia tego potomstwa, o tyle w przypadku dzieci wyższej kolejności nastąpiło bardzo silne „tąpnięcie” skłonności do ich posiadania, prowadzące do ich spadku nie o 1/3-1/4 – jak w przypadku dzieci pierwszych i drugich – lecz o ponad połowę.

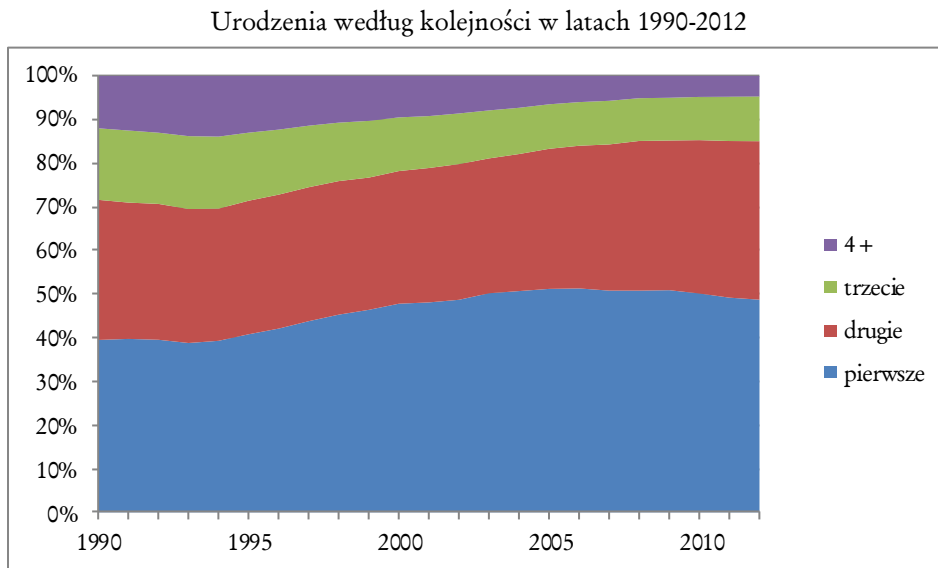
Swoją drogą, warto zauważyć na rys. 5 pojawiający się w ostatnich latach „garb” odnoszący się do płodności kobiet bardzo młodych wydających na świat pierwsze dziecko. Ok. 20.-21. roku życia widoczne jest spowolnienie tempa wzrostu płodności, co wynika z odmiennych strategii reprodukcyjnych kobiet bardzo słabo wykształconych i tych mających wyższe aspiracje edukacyjne. Kobiety kończące wcześniej edukację – a taka sytuacja pojawia się przede wszystkim na obszarach

województw Polski Zachodniej – szybko rozpoczynają karierę prokreacyjną, zaś otwartym pytaniem pozostaje to, co jest przyczyną, a co rezultatem.

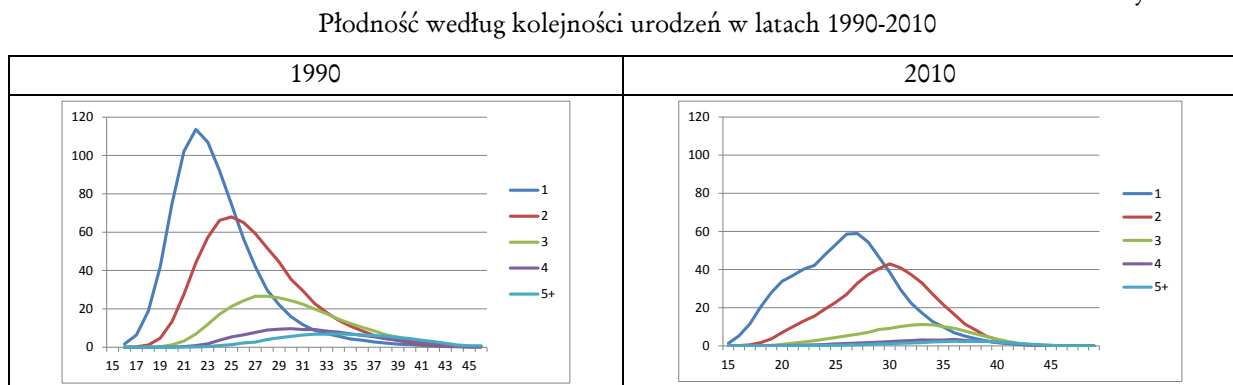
Rysunek 3



Rysunek 4



Rysunek 5



**Później, czyli lepiej?** Polki rodzą obecnie potomstwo zdecydowanie później, niż miało to miejsce w przypadku ich odpowiedniczek sprzed dwóch dekad. Wydawać się może, iż ma to – generalnie – pozytywne skutki dla dzieci. Ich matki są bardziej świadome odpowiedzialnego macierzyństwa, są lepiej wykształcone, znajdują się na etapie stabilnego rozwoju kariery zawodowej czy wręcz na etapie zakumulowania zasobów materialnych niezbędnych dla wychowania potomstwa. Na rzecz takiego, pozytywnego postrzegania zachodzących zmian przemawia przede wszystkim podwyższenie się udziału matek z wyższym wykształceniem – o ile w 1990 stanowiły one jedynie 6,2%, to tyle w 2012 już 45,4%. Jednak zmiana powyższa, wynikająca przede wszystkim z upowszechniania się wyższego wykształcenia, w sytuacji gdy na rynku pracy coraz gorzej radzą sobie absolwenci szkół wyższych, nie świadczy w rzeczywistości o poprawie sytuacji matek (czy szerzej rodziców). Jest jedynie rezultatem ogólnych przemian cywilizacyjnych, prowadzących do odraczania wszystkich ważnych w życiu przeżyć podkreślających samodzielność jednostki – takich jak zakończenie edukacji, rozpoczęcie pracy zawodowej, założenie rodziny.

Niemniej sytuacja na rynku pracy prowadzi do postrzegania wczesnego macierzyństwa jako swoistego zagrożenia, definiowanego na dwóch płaszczyznach, zagrożenia dla matki (problem z uzyskaniem pierwszej pracy, a zatem z pozyskaniem w młodości doświadczeń zawodowych) i dla dziecka (niski poziom życia gwarantowany przez młode i bardzo młode matki). W rezultacie wzrasta waga późnego macierzyństwa, realizowanego po 35. roku życia, w tym i płodności pierworódek.

**Z mężem, partnerem, czy samotnie?** Ostatnim zagadnieniem w niniejszym opracowaniu jest kwestia tego, czy obecnie w Polsce wzrastają preferencje dla samotnego *a priori* macierzyństwa. Przesłanką przemawiającą za tak postawioną tezą jest wzrost odsetka urodzeń pozamałżeńskich z 6,2% w 1990 r. na 22,3% w 2012. Jednak nie oznacza to wcale, iż taki właśnie jest zakres samotnego macierzyństwa z wyboru. Zdecydowana większość urodzeń pozamałżeńskich to urodzenia występujące w mniej lub bardziej stabilnym związku nieformalnym. Szacunki Z. Brzozowskiej, bazujące na uznaniu, iż brak podawanych przy rejestracji dziecka w USC jakichkolwiek informacji o ojcu (wiek, poziom wykształcenia, itp.) jest świadectwem świadomego, samotnego macierzyństwa, wskazują, że frakcja samotnych z wyboru matek jest relatywnie stabilna w interesującym nas okresie, odpowiadając za 3-5% ogółu urodzeń. Jedynym niepodważalnym faktem jest trwałe zmniejszenie się ważności pozostawania w związku małżeńskim dla realizacji planów prokreacyjnych. Podkreślić bowiem należy, iż urodzenie w coraz większym stopniu staje się zdarzeniem zaplanowanym, niekiedy wręcz zaplanowanym co do dokładnego czasu, w którym ma wystąpić. Świadome macierzyństwo oznacza, iż ze zdarzenia przypadkowego, rządzącego się tylko prawami fizjologii, staje się urodzenie dziecka zdarzeniem kulturowym, podporządkowanym aspiracjom, zamierzeniom i oczekiwaniom rodziców, a przede wszystkim matki.

**Aby wiedzieć więcej:**

Brzozowska Z., 2014, *Births to single mothers: Age and education related changes in Poland between 1985 and 2010*, „Demographic Research”, Vol. 30 - Article 52, <http://www.demographic-research.org/volumes/vol30/52/default.htm>  
Holzer-Żelaźewska D., Tymicki K., 2009, *Cohort and period fertility of Polish women, 1945–2008*, „Studia Demograficzne”, nr 1 (155), 48-69, [http://www.sd.pan.pl/images/stories/pliki/Archiwum/2009\\_1\\_3\\_dhz\\_kt.pdf](http://www.sd.pan.pl/images/stories/pliki/Archiwum/2009_1_3_dhz_kt.pdf)  
Szukalski P., 2012, *Późne macierzyństwo we współczesnej Polsce*, „Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny”, <http://repozytorium.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/3564>  
Szukalski P., 2011, *Nastoletnie macierzyństwo we współczesnej Polsce*, „Polityka Społeczna”, <http://repozytorium.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/3463>